HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 10. Nr 6. **WARSZAWA** **Czerwiec 1927 r.**

Prenumerata na kw. II 1927 r. wynosi zł 3.50 wraz z przesyłką pocztową. Numer pojedyńczy zł 1.20. Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr 536.

„Harcmistrz" wychodzi 1-go każdego miesiąca. Redakcja „Harcmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca. Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne". Redaktor Prof. Dr E. Piasecki, Poznań 3. Studjum Wychowania Fizycznego Park Wilsona; rocznie 10 złotych.

STANISŁAW SEDLACZEK

KSZTAŁCENIE CHARAKTERU PRZEZ SKAUTING

(PRZYCZYNKI)

Skaut Naczelny stawia zagadnienie kształcenia charakteru na pierwszem miejscu — ilokrotnie wymienia zasadnicze kierunki uprawy (training) skautowej, czy to w doskonałym podręczniku „Aids to scoutmastership", czy w referacie na Kongresie Wychowania Moralnego w Genewie, czy w innych znanych swych pracach. Każdy skautmistrz rozumie dobrze, jak podstawowe znaczenie ma kształcenie charakteru dla wychowania dobrych obywateli. Zagadnienie to jest równocześnie jednak jednem z najtrudniejszych w wychowaniu, toteż nic dziwnego, że znakomici teoretycy i praktycy pedagogji całego świata nieraz niem się zajmowali, a współcześnie wielu z nich z ogromnem uznaniem odnosi się do skautingu, który w tej dziedzinie wniósł świeży powiew, wiele zdrowych, odrodzeńczych myśli.

Przedstawię tu poglądy wybitnego polskiego pedagoga, teoretyka i praktyka, przedwcześnie zmarłego Lucjana Zarzeckiego.

Zarzecki w dziele „Charakter i wychowanie" wymienia następujące główne elementy charakteru: I. Postawa czynna. II. Samowiedza. III. Ogólne wyrobienie duchowe. IV. Idea przewodnia życia.

I. Postawa czynna, inaczej: czynny stosunek do rzeczywistości—to owo pewne ogólne nastawienie życiowe aktywne, które sprawia, iż człowiek interesuje się tem, co się w koło niego dzieje, które nie pozwala mu obojętnie i biernie stać wobec jakiejś potrzeby, sprawy, kwestji. Zarzecki obejmuje tem pojęciem zdolność inicjatywy, przedsiębiorczość, energję, radość życia, opartą o instynktowną wiarę w życie, cywilną odwagę połączoną z jasną siłą przekonań, umiejętność studjowania, samodzielnego poznawania rzeczy. Zarzecki wskazuje na to, że doskonale charakteryzuje taką postawę hasło skautowe „Be prepared" (polskie „Czuwaj"), a jako metody wyrabiania objętych tą grupą cech charakteru, wskazuje na jednem z pierwszych miejsc metody skautowe, podkreślając przytem ogromne znaczenie gier i zabaw jako czynnika wychowawczego.

II. Samowiedza — to poczucie i zrozumienie samego siebie, płynące z poznania siebie, na niej opiera się poczucie niezależności wewnętrznej człowieka. Samowiedza — to aktywność wewnętrzna, postawa czynna wobec samego siebie. Zadaniem jej jest przedewszystkiem kontrola i ocena naszych myśli i czynów, „ciągłe porównywanie ich z wiecznemi ideałami dobra, z obowiązkami względem bliźnich, z wymaganiami sumienia i ludzkości". Jako środki kształcenia tej grupy elementów charakteru wskazuje Zarzecki znów środki znane dobrze skautingowi, polecając obserwowanie świata zewnętrznego i wewnętrznego, podkreślając znaczenie „obcowania społecznego" tak doskonale, dodajmy, ujętego w system zastępowy. Skauting ma tu dużą zasługę w zwróceniu uwagi na rolę dzienniczków w pracy nad sobą, a nasze wieczorne „chwile skupienia" wieczorem po gawędzie przy ognisku obozowem przyzwyczajają do stałego zastanawiania się nad sobą, nad swojemi uczynkami dnia ubiegłego i planem następnych dni.

III. Ogólne wyrobienie duchowe. Tą nazwą obejmuje Zarzecki, może niezupełnie bezspornie trafnie, kilka różnych rzeczy: 1) wyrobienie umysłowe czyli inteligencję, 2) siłę woli i 3) rozwój strony wzruszeniowej i uczuciowej, jak umiejętność wczuwania się w drugich, zdolność odczuwania piękna, zdolność przejmowania się, cechy, które są podstawą współczucia, życzliwości, pragnienia ułatwienia pracy, przyjaźni. I znów wskazuje polski uczony na metody skautowe: uczyć postrzegać, myśleć, wymagać nie wiele, ale gruntownie przetrawionej wiedzy, uczyć wiedzę praktycznie stosować. Zarzecki specjalnie podkreśla znaczenie skautingu dla kształcenia woli przez wyrobienie stałych przyzwyczajeń. Podkreślmy, że skautowy dobry uczynek codzienny zarazem uczy wczuwać się w potrzeby bliźnich — kształci uczucia —

oraz wyrabia stałe przyzwyczajenie czynienia dobrze.

IV. Idea przewodnia życia. Ta grupa elementów charakteru ma specjalne znaczenie u Zarzeckiego. O ile trzy poprzednie ujmowały pożądane elementy charakteru wspólne wszystkim ludziom, bez względu na narodowość i t. p. — o tyle „idea przewodnia życia" charakteryzuje człowieka jako indywiduum w zbiorowości. Jest to jakaś zasadnicza idea, oparta o wiarę w głębszą i wyższą wartość życia, kierującą jednostką w całej jej drodze na ziemi. „Myśl młodości, która się staje ciałem przez całe życie" — jak mówi Zarzecki, „cel życia". Oparta ona być musi o religijność, o pierwiastki i zasady moralne, musi mieć wartość sama przez się, a równocześnie być w ścisłym związku z życiem t. j. musi dać się realizować.

Praca dla ojczyzny, idea poświęcenia — oto przykłady takich idej. Wyrobienie młodzieży w tym kierunku radzi prowadzić Zarzecki przedewszystkiem na drodze związania wychowania z życiem, dalej zaleca dawanie przykładów postaci historycznych — (polski skauting podkreślił to przez wprowadzenie znakomitych Polaków, jako patronów drużyn) — zwraca uwagę na rolę żywego przykładu wychowawcy, który swojem życiem powinien stwierdzać, że ma ideę przewodnią życia i że według niej żyje.

Wyrobienie fizyczne, sprawność zmysłów, zdrowie — uważa Zarzecki za niezbędne warunki człowieka z wielkim charakterem.

Mniemam, że dla każdego skautmistrza jest rzeczą przyjemną, a może i zachęcającą dowiadywać się, że nasz Ruch uzyskuje zrozumienie i poparcie wybitnych uczonych i myślicieli poszczególnych narodów. W Polsce ś. p. Zarzecki należy do najznakomitszych współczesnych, profesor pedagogiki w Państwowym Instytucie Pedagogicznym, profesor tegoż przedmiotu i dziekan wydziału pedagogicznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, wiele pracy poświęcił zagadnieniom teorji i praktyki wychowania. Ten uczony rozporządzający wielką wiedzą i ogromnem doświadczeniem wydał taki sąd o skautingu:

„Skauting jest bezwarunkowo jednym z największych wynalazków wychowawczych. Trudności, u nas szczególnie, nie są małe — tem nie mniej wymagają pokonania. Punkt wyjścia jest słuszny: bezwględna wartość wychowawcza skautingu. Mamy już dziś dość doświadczenia, żeby to ocenić. To było powodem, że III Kongres Wychowania Moralnego w Genewie, jako jeden z naczelnych punktów obrad postawił skauting, widząc w nim ogromne wartości dla moralnego wychowania młodzieży. Stało się jasnem, że ma się przed sobą ruch oparty na głębszych podstawach psychologicznych, ruch, którego nie można lekceważyć nietylko przez lekkomyślność, ale i przez rutyniczne przyzwyczajenie do ustalonych form wychowania".

[Referat wygłoszony na IV Międzynarodowym Kongresie Skautowym r. 1926 w Kandersteg].

Numer lipcowy możemy wysłać do obozów, jeżeli otrzymamy adresy.

Nasz Przewodniczący

Naczelna Rada Harcerska, odbyta po VII Zjeździe Walnym w nocy z dn. 24 na 25 kwietnia b. r., jednogłośnie wybrała przewodniczącym Z. H. P. Księdza harcmistrza Jana Mauersbergera. Podajemy kilka dat z Jego życia.

Urodzony 4 września 1877 r. w Warszawie uczył się w szkołach: Babińskiego, potem Zienkowskiego, wreszcie Pankiewicza, Zgromadzenia Kupców. Doktorat Św. Teologji uzyskał w Rzymie, gdzie lat kilka studjował, słuchając też filozofji. Po powrocie do Warszawy uczył w tajnych kompletach. Uzyskawszy pozwolenie nauczania religji, udzielał jej przez kilkanaście lat w szkołach: Konopczyńskiego, Kowalczykówny i na różnych kursach seminaryjnych.



W Departamencie Oświaty za Rady Stanu pracował w przygotowawczych kursach nauczycielskich — przy powołaniu harcerzy do wojska wstąpił do Armji, gdzie po szeregu lat pracy uzyskał stopień proboszcza wojskowego w randze podpułkownika.

W czasie najazdu bolszewickiego kierował akcją oświatową w szpitalach warszawskich z ramienia Czerwonego Krzyża. Odznaczony orderem „Polonia Restituta".

W Harcerstwie pracuje od 1913 r.. W r. 1924 był w Skolem na kursie (przerwanym przez wojnę). Dążył do pogodzenia i połączenia organizacyj skautowych na terenie b. Kongresówki (co zostało dokonane przezeń w 1916 r.). W r. 1918 przyczynił się do uzyskania pomocy Ministerstwa W. R. i O. P. dla Harcetrswa i utworzenia Inspektoratu Harcerskiego. Brał udział w kursie Staszowskim. Uczestniczył w pracach około utworzenia jednego Z. H. P., którego w r. 1923 był przewodniczącym.

VII Zjazd Walny Z. H. P. w Warszawie

23 i 24 kwietnia 1927 r.

Zjazd rozpoczął się od nabożeństwa w Katedrze, poczem drużyny stołeczne przedefilowały przed Naczelnemi Władzami i starszyzną, jakby przypominając im, że „chłopiec", „dziewczyna" są istotnym materjałem Z. H. P., stanowiącym główny czynnik ruchu, że dla nich jest organizacja i wszelka praca nasza.

Z radością i dumą patrzyli dostojni zjazdowicze na młode pokolenie, rosnące w duchu harcerskim i szykujące się dalej prowadzić prace, przez starych zaczętą harcerzy.

Złożono potem wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, hołd składając w Jego osobie wszystkim bohaterom-obrońcom Ojczyzny. Hufce poległych harcerzy, pełniące wierną straż u Tronu Ojca Przedwiecznego, złączyły się w tej chwili z hufcami Harcerstwa na ziemi, wojującego o odrodzenie wewnętrzne Matki - Ojczyzny.

Zaczem pośpieszyliśmy do gościnnych sal Politechniki, gdzie gospodarzył nasz wielki przyjaciel, Rektor Antoni Ponikowski.

Zjazd się rozpoczął. Zagaił go Przewodniczący Z. H. P., druh Józef Karśnicki. Przewodniczącym wybrano przez aklamację Szumiącego Dęba, a na Jego propozycję do Prezydjum weszli druhny i druhowie: Olga Małkowska, Marja Uklejska, Wojewoda Sołtan, Prezes Karśnicki.

Miały nastąpić przemówienia powitalne, zrzekli się ich jednak przedstawiciele władz, ze względu na oszczędzenie czasu, tylko przewodniczący Zjazdu zakomunikował, że jest upoważniony do oświadczenia, iż wszystkie ministerstwa, reprezentowane na Zjeździe jaknajżyczliwiej odnoszą się do Harcerstwa.

Obszerna aula przepełniona. Widzimy dostojnego Protektora naszego, druha Stanisława Wojciechowskiego; byłego Przewodniczącego Z. H. P., dziś Oddziału Poznańskiego gen. Józefa Hallera, a z przedstawicieli władz p. Dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. ppułk. J. Ulrycha; z Ministerstwa W. R. i O. P. ppułk. W. Kilińskiego, Nacz. Higjeny i Wychow. Fizycznego, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Radcę Szumlakowskiego i Referenta druha R. Daszkiewicza; przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dyr. Świtalskiego.

O godzinie 12-ej nadchodzi wiadomość: wkrótce Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie na Zjazd. Przerywają się na chwilę obrady w oczekiwaniu Najdostojniejszego Protektora. W czasie przerwy przybywa Wice - Minister Spraw Wojskowych, generał Konarzewski, reprezentant Marszałka Piłsudskiego, pierwszego Protektora Z. H. P. Wkrótce potem odzywają się dźwięki Hymnu Narodowego, pochylają się sztandary. Na salę wchodzi Pan Prezydent Ignacy Mościcki.

Gdy umilkła muzyka, Pan Prezydent podchodzi kilka kroków do profesora Stanisława Wojciechowskiego, wita się z nim, a następnie z generałem Hallerem i generałem Konarzewskim. Druh Karśnicki wygłasza kilka słów powitania i wznosi okrzyk na cześć Pana Prezydenta, Protektora; „Niech żyje!" — powtarzają gromko zebrani.

Pan Prezydent był obecny na całym referacie druha Strumiłły pod tytułem „Harcerstwo na wewnątrz i na zewnątrz", poczem, żegnany owacyjnie, opuścił Zjazd.

Rozpoczęła się wytężona praca Zjazdu. Odesłano do Komisji Protokół VI Zjazdu i wnioski, dokonano wyboru Komisji Głównej. Po przerwie obiadowej wysłuchano przemówień Naczelniczki i Naczelnika Głównych Kwater w związku ze sprawozdaniem rocznym N. R. H., sprawozdań Sądu Naczelnego i Komisji Rewizyjnej. Ponieważ w dyskusji ogólnej nikt głosu nie żądał, odesłano sprawozdania do Komisyj, które przeważnie jeszcze tego samego dnia rozpoczęły prace. Prócz zwykle przewidzianych komisyj (główna, skarbowa, drużyn żeńskich, drużyn męskich, Kół Przyjaciół Harcerstwa, kapelanów i Starszego Harcerstwa), powołano osobną komisję wychowania fizycznego.

Prezydjum Zjazdu zakomunikowało o wysłaniu depeszy do p. Marszałka Piłsudskiego; uchwalono wysłać depeszę do Jego Ekscelencji Prymasa Hlonda, a delegację do Protektorów p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Profesora Stanisława Wojciechowskiego, z podziękowaniem za udział w uroczystem otwarciu Zjazdu, oraz do Jego Eminencji Księdza Kardynała Kakowskiego.

O zmroku, w czasie przerwy, odbył się wspólny podwieczorek, wydany przez Warszawskie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Wieczorem w salach Redutowych Teatrów Miejskich odbył się raut, wydany na cześć Harcerstwa przez Radę Miejską.

Raut odwiedziła bawiąca w Warszawie wycieczka prawników rumuńskich.

Drugi dzień prac Zjazdu rozpoczęło nabożeństwo w kościele Zbawiciela, odprawione przez księdza harcmistrza Jana Mauersbergera, kapelana Oddziału Warszawskiego, poczem obradowały komisje. Sprawozdania z komisyj podamy dodatkowo w miarę otrzymywania materjału.

Zebranie plenarne rozpoczęło się, wobec przeciągania się obrad Komisji Głównej, ze znacznem opóźnieniem. Na wstępie ksiądz Kanonik Prądzyński przemówił w imieniu Jego Ekscelencji księdza Prymasa Hlonda, który nadesłał Zjazdowi najlepsze życzenia i błogosławieństwo.

Druh Maresz udzielił wyjaśnień, dlaczego występował na zebraniu przedzjazdowem w Poznaniu przeciw kandydaturze druha sędziego Kamieńskiego (musimy tu zaznaczyć, że notatki, które się na ten temat pojawiły w prasie, są nieścisłe: druh Kamieński występował na Naczelnej Radzie Harcerskiej w kwietniu 1926 roku nie przeciw zwalczaniu bolszewizmu, lecz przeciw uchwalaniu wniosku ogólnego bez podawania wskazówek co do metod walki).

Sprawozdanie N. R. H. przyjęto, udzielając jej absolutorjum za lata 1925 i 1926. W związku z wyborami do N. R. H. wpłynął wniosek z apelem do N. R. H., aby ustąpiła w całości. Wnioskodawcy motywowali to względami na specjalne zadania Rady w najbliższym okresie, w związku z złożonemi projektami reorganizacji Z. H. P. Wniosek ten przeszedł nieznaczną stosunkowo większością, a mniejszość Zjazdu odczuła to jako dążność większości do zmajoryzowania. Na tem tle wywiązała się na zebraniu członków N. R. H. dłuższa dyskusja, której zasadniczym wynikiem było wzajemne uprzytomnienie sobie, że wszyscy członkowie Rady jednakowo pragną dobra Harcerstwa i uchronienia go od wpływów postronnych i zakusów partyjnych. Deklaracje złożone w tym duchu przez wszystkich członków Rady z wyboru stały się podstawą porozumienia. W wyniku druh Sedlaczek na plenum Zjazdu postawił wniosek o reasumcję uchwały, domagającej się od N. R. H. ustąpienia w całości; wniosek ten, poparty przez druhów Glassa i Maresza został przyjęty bez żadnego sprzeciwu, poczem jednomyślnie pozostawiono N. R. H. w składzie dotychczasowym, wybierając ponownie członków, których kadencje się kończyły.

Wnioski, dotyczące reorganizacji odesłano do N. R. H., szereg innych uchwalono; podają je czerwcowe „Wiadomości Urzędowe".

Rota zakończyła Zjazd.

Podkreślić należy gościnność środowiska warszawskiego, które wiele pracy i trudu włożyło w przyjęcie gości.

W Zjeździe wzięło udział 193 członków czynnych (na 247 uprawnionych), 96 delegatów K. P. H. (na

203 uprawnionych), 17 delegatów Starszego Harcerstwa (na 20 uprawnionych), oraz 55 członków N. R. H. i delegatów Zarządów Oddziałów (na 67 uprawnionych). Ogółem 361 na 537.

Sprawozdanie to byłoby niezupełne, gdyby nie wspomnieć o wyborze Naczelnictwa, dokonanym przez N. R. H. zaraz po Zjeździe Walnym. Nie jest zadaniem łatwem wybrać Przewodniczącego Związku — świadczy o tem choćby fakt, że długo omawiano różne kandydatury, od Szumiącego Dęba zaczynając. Tu znowu przejawiła się siła Harcerstwa — nie głosowanie rozstrzygnęło, lecz jednomyślność. Przewodnictwo objął harcmistrz ks. Jan Mauersberger, dawny przewodniczący i wiceprzewodniczący Z. H. P., kapelan Oddziału Warszawskiego. Cały skład Naczelnictwa zresztą pozostał bez zmiany.

wk.

Wizyta Naczelnictwa u Ks. Prymasa Anglji

Dziesiątego maja b. r. Druhna Callierowa, prowadząca Dział Zagraniczny G. K. Ż., druh ks. A. Bogdański, Naczelny Kapelan, druh O. Grzymałowski, Sekretarz Generalny, i ja, jako przewodniczący, udaliśmy się do apartamentów J. Em. Biskupa St. Galla, u którego zatrzymał się J. Em. Kardynał Bourne, Prymas Anglji, żeby złożyć swój hołd Temu, który od samego początku zajął się skautingiem i opiekował wytrwale.

Gdy wyraziłem J. E. w imieniu Harcerstwa Polskiego, najliczniejszej organizacji na kontynencie, uznanie, hołd i wdzięczność za Jego pracę dla dobra skautingu, J. Eminencja powiedział, że rzeczywiście on to skłonił generała Baden-Powella, gdy rozpoczynał pracę, żeby skauting był wyznaniowym.

Jego to sufragan napisał książkę do nabożeństwa dla skautów, przetłumaczoną na różne języki. Ma kapłana zamiłowanego w skautingu, który w organizacji pracuje i uważa, że niema piękniejszego i pożyteczniejszego ruchu dla młodzieży nad skauting. Wie dobrze, że polskie Harcerstwo od samego początku pracowało w łączności z angielskim i to jest bardzo dobrze.

Ofiarowaliśmy J. Eminencji album Harcerstwa Polskiego, który z zainteresowaniem oglądał i „Skauta Słowiańskiego".

Ks. Jan Mauersberger, harcmistrz.

JÓZEF OPACKI.

Idea Ochrony Przyrody Ojczystej a Harcerstwo

(Ciąg dalszy).

Dziwne jest niezwykle, że idea ochrony przyrody nie znalazła żadnego oddźwięku w organizacji harcerskiej. A przecież harcerstwo przedewszystkiem i w pierwszym rzędzie powinno było stanąć w szeregu tych, którzy mieli roztoczyć opiekę nad zabytkami przyrody ojczystej. Celem przecież organizacji jest realizacja prawa, przez nią głoszonego. A prawem jest, „harcerz miłuje przyrodę i stara się ją ponać", harcerz jest przyjacielem zwierząt. — Jeśli tak, to czas wreszcie stosować stronę praktyczną tego prawa na pożytek narodu i państwa. Miłując przyrodę i starając się ją poznać, nie wystarczy przebywać pod gołem niebem i zachwycać się świeżością powietrza oraz pięknością krajobrazu.

Przytoczę fakt, z życia harcerskiego wzięty, który okaże, że prawo nie jest należycie realizowane. — W jednym z zeszytów „Ochrony Przyrody" ukazał się artykuł na temat „Harcerze w Tatrach"...

„Harcerze w Tatrach — pisze autor — w roku 1923 nie pozostawili po sobie zbyt dobrego wspomnienia..... Nikt nie zaprzeczy, jak zbawienny wpływ wywierać może harcerstwo na moralny, umysłowy i fizyczny rozwój młodzieży. Rozwijanie pierwiastków społecznych, kształcenie woli, odwagi, kultu rycerskości, rozwijanie spostrzegawczości, pamięci, znajomości przyrody, krzepienie ciała w ćwiczeniach i życiu obozowem — oto najgłówniejsze cele harcerstwa. Należy jednak dbać, by je w rzeczywistości osiągano. Uskutecznić się zaś to da przez życie obozowe. Istotnie z roku na rok, coraz liczniejsze drużyny wędrują ku Tatrom i rozbijają namioty......... **Należy stwierdzić z całą stanowczością, że Tatry nie są odpowiednim terenem dla życia obozowego i ćwiczeń harcerskich,** Tatry—jako park narodowy... Młodzież skautowa nie jest niestety zawsze należycie przygotowana i pouczona, jak ma się zachowywać w górach, aby nie stać się plagą i klęską. Widziano niejednokrotnie całe drużyny harcerskie ustrojone w bukiety szarotek!! Czyż przywódcy nie pamiętają o tem, że w pogadankach i odczytach na pierwszem miejscu należy postawić kwestję ochrony przyrody ojczystej? Niestety, ani jedni, ani drudzy nie są uświadomieni należycie o tem, jaką ta sprawa ma doniosłość. Zwłaszcza drużynowi i zastępowi nie są zgoła uświadomieni pod tym względem. Czyżby bowiem zdarzały się wypadki takie, jak dwa rysunki lilij skautowskich dużych rozmiarów, wykute świeżo na ścianie, wiodącej do odkrytej niedawno groty za Smrekiem w Kościeliskach!

...Małe nasze Tatry nie nadają się na teren ćwiczeń i obozowisk skautowskich ze względu na wynikające stąd zniszczenie przyrody i zakłócenie ciszy i majestatu..... Tatry — należy pamiętać — nie powinny być celem zarówno modnym dla znudzonych tłumów, jak również boiskiem wychowania fizycznego, tylko świątynią, do której wstępowałby ten, który szczerze, z głębi naprawdę stęsknionego serca, pragnie ukoić swą żądzę piękna, lub zagłębić się w bezmiar zagadek i tajemnic, jakie tam nas czekają".

Harcerstwo zatem powinno zatrzeć to po sobie niemiłe pozostawione wrażenie i w jak najkrótszym czasie oficjalnie zgłosić swój udział w współpracy z Państwową Komisją Ochrony Przyrody, celem realizacji tak pięknej idei ochrony przyrody ojczystej.

Jeżeli chodzi o motywy, któremi kieruje się ochrona przyrody, to są one tak różne, jak różne są pobudki, które skłoniły ludzi do zajęcia się tą ideą.—

Motywy te są:

a) historyczno-patrjotyczny i pamiątkowy,
b) estetyczny,
c) przyrodniczo - naukowy,
d) wychowawczy.

Z motywu historyczno - patrjotycznego, pamiątkowego wypływa ochrona tworów przyrody, które były świadkami jakichś ważniejszych wydarzeń historycznych (np. lipa Sobieskiego pod Buczaczem, pod którą został podpisany traktat buczacki), do których są przywiązane pewne wspomnienia lub legendy, które też zupełnie mogą wystarczyć do chronienia

tych zabytków przed zagładą, albowiem są otaczane nawet pewną czcią ze strony ludu.

Motywem estetycznym jest dążność do zachowania piękna krajobrazu. Chodzi tu o takie piękno, które pobudza twórczość mistrzów słowa, tonów i barwy.

Trzecim motywem ochrony przyrody ojczystej, jest motyw przyrodniczo - naukowy, wysunięty przez samą naukę. Dzięki zachowaniu przy życiu pewnych tworów natury może nauka wyjaśnić zagadki życia. Musi dalej ona swe spostrzeżenia nad budową i życiem organizmów czerpać i prowadzić na łonie natury, gdzie świat zwierzęcy i roślinny występuje w swej mniej lub więcej pierwotnej formie i nie został zakłócony brutalną ręką ludzką.

Z czwartego motywu wychowaczego wypływa opiekowanie się resztkami pierwotnej przyrody, jako najbardziej genjalnej nauczycielki trudnej sztuki życia. Nigdzie tyle wzorów mądrości i sztuki życiowej nie znajdzie człowiek, jak w puszczy, na stepach, łąkach, w górach, dolinach i dnie oceanu.

W jaki sposób może harcerstwo współdziałać z Państwową Komisją Ochrony Przyrody?

Mojem zdaniem, najłatwiej taką rzecz można przeprowadzić drogą wycieczek harcerskich krajoznawczych, przez co też zmieni się dotychczasowy ich charakter, wycieczek jako zwyczajnej włóczęgi, na wycieczki naprawdę jakimś celem nacechowane. Niejednokrotnie w ciągu swego włóczęgostwa po Podolu spotykałem się z zazdrością u ludzi, którzy chętnieby się wybrali tam i tam, celem zbadania pewnych objektów, gdyby nie to, że n. p. nie są tak wytrwali w marszu, nie mają gotówki, lub też cierpią na brak zaradności, sposobu samodzielnego życia. Ale oprócz zazdrości okazywali też pewnego rodzaju żal, że włóczęgi harcerskie są naprawdę bezcelowe. I słusznie. Ileż bowiem harcerze, idąc pieszo, zwiedzą ziemi, trudno zliczyć, ale czy ktoś o tem coś wie, czy ktoś poza wycieczkowcem odniósł z tego korzyść jaką?

Wobec zbliżającego się sezonu obozów i wycieczek powinny drużyny w swym programie pracy wakacyjnej postawić na pierwszem miejscu punkt: szukanie i notowanie zabytków przyrody. W każdem mieście, czy też miasteczku znajdzie się osoba, mniej lub więcej fachowo z temi rzeczami obznajmiona, która niezbędnych informacyj udzieli z ochotą ludziom chętnym do tej pracy.

(dok. nast.)

Starsze Harcerstwo

Po Walnym Zjeździe.

VII Walny Zjazd Z. H. P. będzie ważnym punktem węzłowym w rozwoju ruchu starszoharcerskiego. Zakończył on bowiem ten, od pewnego czasu trwający, proces łączenia się Starszego Harcerstwa z całością Harcerstwa. Podstawą bowiem nowej organizacji St. H. jakażeśmy na Zjeździe, a właściwie na jego Komisji, stworzyli, jest podporządkowanie zrzeszeń St. H. Komendom Chorągwi i Głównym Kwaterom, całkowite zatem zjednoczenie Starsz. Harc. z Harcerstwem młodszem. Myślą przewodnią tych zmian było stworzenie form organizacyjnych, umożliwiających rozrost wszerz St. H. Dotychczasowe bowiem formy, dające Starszemu Harcerstwu autonomiczne władze na terenie oddziału i centrali, nie sprzyjały rozrostowi ruchu, były jedynie może korzystne dla istniejących ośrodków St. H. Byłv wyrazem tego, co jeden z pionierów nowego kierunku w Starszem Harcerstwie określił w słowach „dotychczas starsi harcerze targowali się o największe prawa, zamiast brać na siebie jaknajwięcej obowiązków". Dobrowolne pozbywanie się przez starszych harcerzy „praw" poprzednio „zdobytych", to znamienny objaw właściwego pojmowania służby starszych w Harcerstwie. Dalszą zmianą jest rozdział Starsz. Harc. na męskie i żeńskie, wypływający z jednej strony z podporządkowania St. H. Komendom Chorągwi, z drugiej zaś z doświadczeń dotychczasowych. Istniejące jednak zrzeszenia mieszane pozostawiono, wychodząc z założenia, że żadne prawo nie może obowiązywać wstecz.

Wszelkie te przepisy organizacyjne mają na celu wytyczenie kierunku, w którym należy iść i mają na widoku

rozrost Starszego Harcerstwa.

Musimy dążyć do tego, by nie stracić ani jednego harcerza ani harcerki, wychodzących z drużyn młodszych, by w każdem środowisku istniało zrzeszenie Starszych Harcerzy, któreby automatycznie przejmowało starszą młodzież z drużyn. Inicjatywa leży w rękach Komend Chorągwi, które winny rozpocząć już akcję, by z rozpoczęciem nowego roku po wakacjach wiedzieć, gdzie istnieją warunki do zorganizowania drużyny starszych harcerzy. Należy skorzystać ze wszelkich kursów instruktorskich w lecie, by o tej pracy odpowiednio uświadomić.

Kurs Starszego Harcerstwa.

W celu przygotowania odpowiednich kierowników pracy starszoharcerskiej G. K. M. organizuje kurs St. H. Udział uczestników ze środowisk, w których zrzeszeń St. H. jeszcze niema, umożliwi ich zorganizowanie; należy zatem, by K. Ch. odpowiednio sprawę tę rozważyły i kogoś na kurs wydelegowały. Szczegóły w Wiadomościach Urzędowych.

Literatura starszoharcerska

wzbogaciła się o kilka prac. Oficjalne wydawnictwo Naczelnictwa Z. H. P. „Jak pracować w Starszem Harcerstwie?", zawierające wskazówki metodyczne, programowe i organizacyjne dla zrzeszeń St. H., winno znaleźć się w ręku każdego poważnie myślącego instruktora harcerskiego. Rozpowszechnianie tej pracy to obowiązek starszych harcerzy. Dh dr. Karol Stojanowski, w swej broszurze „Akad. Drużyny Har-

cerskie" zapoznaje nas z genezą i zadaniami drużyn starszych. Po ukazaniu się tych prac nikt nie może powiedzieć, że nie wie, co to jest Starsze Harcerstwo.

Lato starszych harcerzy.

Dowodem, że St. H. zrzuciło już ciężką skorupę bierności, jaka je okrywała, jest szereg oobzów letnich, jakie zrzeszenia St. H. zamierzają zorganizować. Akademickie Drużyny Harcerskie w Poznaniu, Lwowie i Warszawie, Watra Krakowska, Koło Trzynastaków, D-na Starszej Mł. w Nowym - Sączu — oto spis tych zrzeszeń, o których wiemy, że po harcersku chcą spędzić lato. A reszta? Obozem lub wycieczką letnią starsi harcerze mogą dobrze przyczynić się do rozpowszechniania idei starszoharcerskiej i o takiej akcji nie powinni zapominać. Dobrze pomyślana praca społeczna dla ludzi, akcja krajoznawcza lub ludoznawcza muszą wejść w program obozu St. H. Oczekujemy wiadomości, jak zamierzacie Wasze obozy przeprowadzić.

Jerzy Zawodzki.

Prośba do wszystkich Druhów i Druhen Drużynowych

Z inicjatywy i pod honorowem przewodnictwem Pani Prezydentowej Mościckiej łącznie z Polskim Komitetem Pomocy Dzieciom powstał Komitet Naukowy Opieki Społecznej, który obok kształcenia instruktorów i pracowników, tworzenia naukowej bibljoteki centralnej, zakładania instytucyj wzorcowych i t. d. podejmuje akcję zgromadzenia materjałów sprawozdawczych i informacyjnych o instytucjach społecznych, jak: żłobki dla niemowląt, sierocińce, ochronki, zakłady wychowawcze, bursy dla młodzieży, stacje opieki nad dzieckiem i matką, sanatorja i kolonje letnie utrzymywane z funduszów społecznych, a więc przez samorządy, gminy i instytucje prywatne i dobroczynne. Materjały te stworzą archiwum i będą udostępnione szerokim kołom pracowników społecznych, oraz opracowane w celu wydania księgi informacyjnej o całokształcie opieki społecznej.

Otóż w porozumieniu z Głównemi Kwaterami proszę serdecznie drużyny we wszystkich miastach, osadach i wioskach Rzeczypospolitej pracujące, by zechciały dopomóc w tej akcii rejestracyjnej i zakomunikowały pod adresem Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom (Warszawa, Jasna 11, Wydział Rejestracyjny), czy istnieją w danej miejscowości wyżej wymienione instytucje, lub inne im pokrewne, dokładny ich adres — cel i zakres ich działania, oraz, jeśli to możliwe, ilość dzieci lub dorosłych, korzystających z pomocy danej instytucji.

Sądząc, że Druhny i Druhowie zechcą się przyczynić do tej tak bardzo pożytecznej akcji i nadeślą te krótkie raporty, ślę serdeczne Czuwaj!

ph. Zofja Jaksa Bykowska.

DELEGAT MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH O HARCERSTWIE

Redakcja otrzymała tekst przemówienia Pana Delegata Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przygotowanego na VII Zjazd Walny, a niewygłoszonego ze względu na obszerny porządek dzienny (patrz Sprawozdanie ze Zjazdu).

Mam zaszczyt powitać VII Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Delegując już po raz drugi swego przedstawiciela do wzięcia udziału w Zjeździe Walnym Harcerstwa, Ministerstwo Spraw Zagranicznych pragnie dać wyraz swemu niesłabnącemu zainteresowaniu, z jakiem odnosi się do rozwoju Polskiego Harcerstwa i jego pożytecznych poczynań.

Z natury rzeczy najbardziej bezpośrednio obchodzą M. S. Z. te prace i poczynania Związku, które sięgają poza granice naszego Państwa i w większej lub mniejszej mierze przyczyniają się do rozgłosu imienia polskiego wśród obcych.

Z jednej strony mam tu na myśli udział Harcerstwa Polskiego w dorobku międzynarodowym skautingu, braterską współpracę z innemi organizacjami skautowemi, z drugiej — nie mniej ważną troskę około rozwoju polskiego harcerstwa wśród licznych polskich skupień poza granicami kraju.

O ile już w latach poprzednich Związek Harcerstwa zdołał zająć należne mu pośród innych organizacyj skautowych miejsce, o tyle w okresie dzielącym nas od poprzedniego Zjazdu Walnego zaznaczało się dążenie do utrzymania tego stanowiska i wzmocnienia więzów przyjaźni, łączących harcerzy polskich ze skautami innych narodów.

Znalazło to wyraz w chlubnym udziale polskich reprezentacyj w kolejnych międzynarodowych konferencjach instruktorskich — męskiej i żeńskiej, w śmiałej wyprawie samochodem kilku harcerzy naokoło świata, w innych wreszcie pracach i wystąpach harcerstwa polskiego na terenie zagranicznym, dzięki którym dokonana została godna uwagi robota propagandowa.

Mająca duże znaczenie ogólno-narodowe, acz mniej może znana szerszemu ogółowi, praca polskich drużyn harcerskich poza granicami Państwa, rozwijała się pomyślnie również i w roku ubiegłym. Przeszedłszy w swoim czasie osobiście przez szkołę harcerstwa polskiego na obczyźnie, wiem dobrze, czem jest i być może Harcerstwo dla naszej młodzieży, przebywającej w obcem otoczeniu. Pozwala mi to ocenić lepiej może, niż komu innemu, doniosłość udziału Związku w organizowaniu nowych polskich jednostek harcerskich na terenach zamieszkałych przez naszych rodaków we Francji, Niemczech, Łotwie, Czechosłowacji, Rumunji, Danji, Ameryce i Chinach, dążenie do utrzymania kontaktu ze środowiskami już istniejącemi, organizowanie dla harcerskiej braci zagranicznej — lecz równie polskiej, jak i my wszyscy — specjalnych kursów, obozów, wycieczek.

Owocna ta działalność przyczynia się niewątpliwie do utrwalenia tak pożądanej łączności z krajem ojczystym owej czwartej części narodu polskiego, przebywającej poza granicami Państwa.

Stwierdzając z zadowoleniem i należnem uznaniem, że w obu wspomnianych działach pracy dotychczasowe jej rezultaty miały znaczenie dodatnie nietylko dla samej organizacji, lecz i z szerszego punktu widzenia — narodowego, państwowego i ogólnoludzkiego — wierzę, że Związek będzie i nadal te dziedziny w swej działalności uwzględniał, w czem może liczyć, jak i dotychczas, na pełne poparcie Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Mając nadzieję, że prace Zjazdu przyczynią się do dalszego pogłębienia tych doniosłych zagadnień, w imieniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych życzę jego obradom jak najlepszych wyników dla dobra Związku i Rzeczypospolitej.

Y. M. C. A. W POLSCE

W dn. 10—11 kwietnia odbyło się w Krakowie Walne Zebranie Delegatów „Związku Młodzieży Chrześcijańskiej" Polska Y. M. C. A. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Y. M. C. A. liczy w Polsce 2.157 członków w 3 ogniskach miejskich, oraz 2439 czł. w 11 og. kolejowych, ogółem 4.596 członków, z nich czynnych 554. reszta t. zw. uczestnicy. Personel płatny liczy 27 polskich pracowników, w 1926 powiększył się o 7. Stopniowo zaczyna się ustalać nowy fach życiowy, którym jest praca zawodowa w Y. M. C. A. Y. M. C. A. ma 5 amerykańskich kierowników z tego jeden jest specjalistą wychowania fizycznego (zatem 32 osób płatnych na 4.042 młodzieży — porównaj w Z. H. P.).

Y. M. C. A. posiada w Krakowie gmach wartości 1,845.000 zł., boisko dzierżawione, lokal w gazowni dla ogniska; w Łodzi ognisko dla dorosłych, ognisko dla chłopców, szkołę szoferów i garaż, fundusz obozu letn., ognisko dla robotników; w Warszawie: ognisko dla starszych, ognisko dla chłopców, salę gimnastyczną wynajętą, gospodę, główne biuro, używalność boiska i przystani A. Z. S.; w Mszanie Dolnej stały obóz z 17 chatek i 2 większych domów, teren częściowo własny; w Baranowiczach, Białymstoku, Czeremsze, Lidzie, Łunińcu, Mołodecznie, Nowowilejce, Pińsku, Wilnie, Wołkowysku ogniska kolejowe.

Wzrasta nieustannie ilość obywateli polskich, „którzy zaczynają rozumieć istotę polskiej Y. M. C. A. i plan jej pracy, oraz popierają ją moralnie i materjalne", „coraz więcej przyjaciół w prasie". Sprawozdanie widocznie dla osób nieznających organizacji światowej Y. M. C. A. — wspomina o „nawiązaniu" stosunków przyjacielskich z poszczególnemi Związkami Y. M. C. A. w innych krajach „a zwłaszcza z Amerykańską

Y. M. C. A., której przyjaźń wyraża się często w materjalnej formie".

Praca wśród chłopców: W Łodzi 221 chłopców zorganizowało 16 klubów, w Warszawie 100 chłopców, w Krakowie 129. „W każdym z powyższych ośrodków na czele działu tego stoi doświadczony pracownik, oddający się całkowicie pracy wśród chłopców i mający pomocnika, poświęcającego część dnia tej pracy". „Wynikiem pracy wśród chłopców jest wyrobienie w nich solidarności społecznej, poczucia obowiązku względem innych — słowem cech, specjalnie pożądanych u nas, ze względu na wybujały indywidualizm polski i konieczność wytworzenia ducha obywatelskiego w nowopowstałej Polsce".

Wychowanie fizyczne: W Warszawie 260 uczestników, w Łodzi 170, w Krakowie 201, pozatem kilkaset osób z poza Y. M. C. A. korzysta z ćwiczeń organizowanych przez nią. Na międzynarodowe zawody Y. M. C. A. w Kopenhadze w 1927 r. Polska Y. M. C. A. przygotowuje drużynę.

„Gmachy wzorowane na Krakowskiem ognisku Y. M. C. A. staną prawdopodobnie niezadługo w każdem większem mieście polskiem, dbającem o potrzeby swej młodzieży".

Y. M. C. A. zwraca wielką uwagę na zorganizowanie życia klubowego. „Niektóre ogniska kolejowe urządzały w parkach miejsca rozrywkowe na świeżem powietrzu, gdzie odbywają się tańce, koncerty, widowiska kinowe i teatralne".

Działalność oświatowa. Ognisko łódzkie prowadzi kursy językowe, handlowe, metalowców, księgowości, szoferów; warszawskie — kursy językowe. Dużą rolę odgrywają bibljoteki.

Finanse w przychodach (poza kosztami gmachu krakowskiego) zł. 658.923 gr. 12, a to: od członków 433.218,08; z ofiar 54.172,88; od Amer. Y. M. C. A. 181,843,63. Rada krajowa miała w przychodach: z Amer. (jak wyżej), dary 2.824, wydz.ał kinematogr. 35.839; obóz 28.935; reszta różne ogółem 250,966.

W wydatkach: administracja: Główne Biuro 49.969; ogółem: 16.391; wydz. kinematograf. 49,842; obóz 30.879; wych. fizycz. 5.175; szkolenie sekretarzy 10.786; kolejowy wydz. 3.571; dział dla chłopców 9.924; subwencji dla oddziałów 65.641.

Na marginesie tego sprawozdania nasuwają się takie uwagi: 1) czy Polskę nie stać na to, aby Polacy kierowali pracą nad młodzieżą (5 amerykańskich kierowników i podlegający im płatny personel polski); 2) czy Polska jest istotnie tak „nowopowstała", że „miasta dbające o potrzeby swej młodzieży" muszą związkowi Y. M. C. A. powierzać ją. budując za polskie pieniądze ośrodki wpływów amerykanizacyjnych i protestanckich; 3) czy nie należałoby nauczyć się od Y. M. C. A. organizowania pracy na zasadach opłacania pracowników jako szkieletu organizacji, oraz 4) czy doświadczenie Y. M. C. A. nie przekona nareszcie Z. H. P., że podstawowym warunkiem pracy jest tworzenie gniazd (ognisk)?

Redakcja „Harcmistrza" otrzymała poniższy list z prośbą o umieszczenie:

Szanowna Redakcjo!

W sprawozdaniu z II Pol. Kongresu Sportowego, zamieszczonem w N-rze 17-tym „Stadjonu" z dn. 26 kwietnia, ze zdumieniem ujrzałem dziwnie zniekształcony tekst mojego referatu, wygłoszonego 9 kwietnia na plenum tegoż Kongresu, p. t. „Profesjonalizm w sporcie". Stwierdzam, że rzecz tę wydrukowano bez mojej wiedzy, a zatem nietylko bez przyjętej w takich razach w całym świecie korekty autorskiej, lecz widać i bez korekty biura Kongresu, chyba wprost z lichego stenogramu. Nie proszę o sprostowanie, gdyż trzebaby poprawiać każdy wiersz; zaznaczam tylko, że za ten tekst najmniejszej nie przyjmuję odpowiedzialności. Nie wątpię, że Biuro Kongresu uzna swe niedopatrzenie, niezwykłe nawet na bardzo skromne stosunki. Tekst poprawny ogłoszę gdzieindziej i odbitkę Szan. Redakcji prześlę.

Z poważaniem
Dr. Eug. Piasecki, Prof. Uniw. Pozn.

Kalendarzyk na czerwiec 1927 roku.

Drużynowy:

1) Zakończenie pracy przedwakacyjnej.
2) Zabezpieczyć odpow. na czas lata inwentarz, izby i t. p
3) Ostatnie przygotow. obozowe.
4) Wyjazd na obóz letni.
5) Przed wyjazdem kupić:
   a) blankiet raportu powakacyjnego;
   b) Obozy harcerskie, wyd. N. Z. H. P.;
   c) Wiad. Urzęd. Nr. 3 z r. 1923 (kwalifik. obozów);
   d) Harcerstwo Tom I i II;
   e) Glass — Książeczka harcerza;
   f) Harcmistrz Nr 10, rok 1925 (Zadanie społeczne obozów),
   g) Gibess — Obozownictwo;
   h) Mojmir — Ćwicz i zabawy skaut.;
   i) Nekrasz — Pionierka i t. p.;
6) Przeczytać art. dha Opackiego Nr. 5 i nast.
7) Przeczytać rozkaz N. G. K. M. L. 5 (W. U. Nr. 5).
8) Pamiętać o wysłaniu meldunków przybycia po rozbiciu obozu.

Na obozie:

1) Przeprowadzić 2-krotnie pomiary sprawności fizycznej. Wyniki wpisać do ks. służb.
2) Zwrócić uwagę na indywidualne i zbiorowe dobre uczynki (całych zespołów).
3) Pamiętać o wychowaniu fizycznem, zajęciach przyrodniczych i t. p.

Instruktorzy:

1) Udział w konferencji starszyzny (24.VIII).
2) Udział w Związkowym obozie (patrz rozkaz N. G. K. M. L. 4 W. U. Nr. 4).
3) 5 i 6.VI zjazd pracowników Harc. w Warszawie

Czuwaj!

Em.
„Trzynastak" z W-wy.

Z WYDAWNICTW

Dr. Karol Stojanowski, phm i drużynowy Ak. Dr. Harc. w Poznaniu. — **Akademickie drużyny Harcerskie.** wyd. Kom. Chor. Pozn., 100 × 160, str. 20, cena 60 gr.

Autor, jeden z pionierów nowego kierunku w Starszem Harcerstwie — skupiania akademików - harcerzy w drużyny, wzbogacił skąpą dziś literaturę staszoharcerską, pracą ujmującą w bardzo trafny sposób potrzeby obecnej młodzieży akademickiej, która „tęskni wprost żywiołowo i instynktownie do silnej organizacji, wyraźnej hierarchji i jednostkowej odpowiedzialności". A to jej dadzą akademickie drużyny, które będą kontynuować pracę harcerską, prowadzić pracę nad wychowaniem fizycznem, samopomocową, samokształceniową, oświatowo - społeczną i kulturalną.

Broszura ta niewątpliwie przyczyni się do rozwoju Starszego Harcerstwa, a jak autor przewiduje „za lat kilka akademickie drużyny harcerskie będą stanowić najpoważniejszą organizację akademicką w Polsce", dążącą do „silniejszego skonsolidowania i zdyscyplinowania narodu polskiego". *n.*

„Watra", jednodniówka akademickiej młodzieży harcerskiej. Wydawca Akad. Drużyna Harc. „Watra", Kraków 1927, kwiecień. Red. J. Korpała.

Z radością należy powitać ukazanie się jednodniówki, jako pracy świadczącej, iż mija już okres organizacyjny St. Harc., a nadchodzi okres twórczy, okres zbierania plonów. A choć pierwsze owoce są być może nieco niedojrzałe, jednakowoż jednodniówka daje moc tematu do dyskusji, garść ciekawych wiadomości i zasili tak jeszcze bardzo szczupłą bibljografję starszo - harcerską. Na pierwsze miejsce wybija się artykuł dha J. Rydygiera p. t. „O organizacji Starszego Harcerstwa", świadczący, iż dojrzała już myśl pojmowania harcerstwa, nie tylko jako organizacji wychowawczej, ale również jako organizacji społecznej — *„jednostki bojowej w uharcerzaniu społeczeństwa"*. Stąd też dalsza droga rozumowania, iż Starsze Harcerstwo nie istnieje dla młodszego, tylko, że „drużyny skautowe istnieją dla Starszego Harcerstwa". Myśl powyższa b. odważnie rzucona, przyczyni się być może do ożywienia życia starszo-harcerskiego, dotąd traktowanego wręcz przeciwnie. Jednocześnie autor podaje cały szereg uwag natury organizacyjnej, mających znaleść odpowiednie dla St. Harc. miejsce w ogólnej strukturze organizacyjnej Związku.

Niemniej ciekawym jest artykuł Jana Piotra Grossa p. t. „O typ nowego człowieka": praca nadająca się doskonale do dyskusji, nie tylko zrzeszeń starszo-harcerskich, ale i zastępów starszych drużyn harcerskich.

Natomiast mniej wartościowym, bo bardzo zagmatwanym w konstrukcji, przepełnionym dawno już przebrzmiałemi komunałami, niekonsekwentnym w wyprowadzaniu wniosków i niedającym materjału ani do myślenia, ani do dyskusji, jest (niewiadomo dlaczego na naczelnem miejscu umieszczony) artykuł Jana Korpały p. t. „Ideowość dzisiejszej młodzieży akademickiej a starsze harcerstwo". Ostateczne wnioski autora, który stwarza z kół i drużyn St. Harc. *„wolny parlament dyskusyjny,* czy *klub niezależnych opinji"*, są, mojem zdaniem, niezgodne

z całem dotychczasowem pojmowaniem typu harcerza, jako człowieka czynu, nie zaś dyskusji i polskiego tak już w historji słynnego gadulstwa.

O ile artykuł d-ha Korpały grzeszy brakiem zwięzłości i jasności, o tyle przeciwieństwem jest praca dha Zdzisława Stiebera p. t. „Chrześcijańskość i narodowość harcerstwa". Ścisłość rozumowania, szczere ujęcie zagadnień, bogata motywacja, zaciekawiająca czytelnika; szkoda tylko, że autor nie wypowiada swego zdania, pozostawiając rozstrzygnięcie zagadnienia czytelnikowi. Pozwolę więc wypowiedzieć swoje zdanie, jako recenzenta. W rozumowaniu dha Stiebera zachodzi zasadniczy błąd. Stawianie zagadnień chrześcijaństwa a narodowości na jednej platformie, jako zagadnień kolidujących ze sobą jest mylnem. Trudno polemizować, muszę streszczać. Przykład: Polska za Jagiełły potrafiła pogodzić narodowość i chrześcijaństwo: dowód—cały szereg unij „równych z równymi" (pierwiastek chrześcijański). Niemcy do dziś nie są chrześcijanami, będąc narodowcami, bo wyznają, że będąc lepszymi od innych muszą panować, w myśl zasady, iż: „*Nadczłowiek* pozostanie przy życiu".

W. Sylwestrowicz.

Walerjan Sikorski, **Gimnastyka,** podręcznik metodyczny dla seminarjów i kursów nauczycielskich, z przedm. Prof. Dr. E. Piaseckiego, Ossolineum 1927, 20×11, 215 str. cena 5,20.

Nazwisko autora najlepiej zaleca książkę. Obszerniejszą wzmiankę zamieścimy po opracowaniu przez wydział w. f. G. K. M.

Ks. Antoni Bogdański: Harcerstwo jako czynnik odrodzenia katolickiego i narodowego, Warsz., nakł. miesięczn. „Pro Christo — Wiara i Czyn", 1927, str. 15, 18×11, cena 25 gr.

H. Pawłowski: Nasze hasła i cele, Warsz. 1927, nakł. Oddz. Z. H. P., 18,5×12, str. 31.

Dla przyszłości, wydawn. Komitetu Społ. Przysp. Kobiet do obrony kraju, Warsz. 1927, 25,5×18,5, str. 36 z ilustracjami.

Na obczyźnie i u siebie, z przeżyć jednej szkoły, Warsz. 1927, nakł. Koła Opieki Rodzicielskiej przy Gimnazjum Kazimierza Kulwiecia, 19×11,5, str. 152.

Taeudsz Łopuszański (b. minister W. R. i O. P.): **Kolonje, obozy i wędrówki wakacyjne ze stanowiska wychowawczego,** (odb. ze „Szkoły Powszechnej"), str. 18, 1927, 16,5×11.

Dr. med. St. Kopczyński: Higjena szkolna i Wychowanie Fizyczne w szkołach Rzeczypospolitej (sprawozdanie za rok 1924 i 1925), Warsz. 1927, str. 34.

TE PRACE CZEKAJĄ NA TREŚCIWE OMÓWIENIE W „HARCMISTRZU"!
(I WIELE INNYCH TAKŻE).

KRONIKA

Z GŁÓWNEJ KWATERY MĘSKIEJ.

Rejestracja harcerzy akademików i absolwentów szkół średnich. W uzupełnieniu rozkazu Nacz. G. K. M. L. 7 z dn. 20.VIII.26 r. G. K. M. zarządza rejestrację harcerzy, kończących szkoły średnie i udających się na studja wyższe. Drużynowi obowiązani są w terminie do dnia 1 lipca zgłosić ich K. Ch. na specjalnych kartkach rejestarcyjnych, w które należy zaopatrzeć się wcześniej w K. Ch. Harcerze przybywający na studja obowiązani są zgłosić się do K. Ch. natychmiast po przybyciu.

Szczegóły rejestracji będą podane w liście okólnym.

Meldunek przybycia do obozu. Wydział Ogólny G. K. M. opracował formularz meldunku przybycia do obozu na pocztówce (patrz rozkaz G. K. M. L. 5 z dn. 9.IV.1927 r.). Formularze można nabywać w C. K. D. H.

Poradnia dla drużynowych istnieje przy G. K. M. Szczegóły patrz „Harcmistrz" Nr. 3 str. 48 z r. 1927.

Kurs korespondencyjny G. K. M. liczy obecnie 61 uczestników. Szczegóły i warunki przyjęcia w Wiadomościach Urzędowych Nr. 12 r. 1926 str. 41 i w następnych numerach „Harcmistrza".

Kursy Związkowe organizowane przez G. K. M. odbędą się w Łękawie w czasie 3—17 lipiec i 9—23 sierpień włącznie. Szczegóły patrz Rozkaz N-ka G. K. M. L. 2 W. U. Nr. 2 str. 7 r. 1927. Termin zgłoszeń do 20.VI.1927 r.

Konferencja Starszyzny odbędzie się w czasie 24—29 sierpnia b. r. w Łękawie. Program podany w Wiad. Urz. Nr. 3 r. 1927 str 12, Rozkaz N-ka G. K. M. L. 3.

Zwycięstwo harcerzy w zawodach strzeleckich o mistrzostwo junjorów. W dn. 14 i 15 maja b. r. odbyły się w Toruniu III Narodowe Zawody Strzeleckie. W konkursie junjorów trzy pierwsze miejsca zajęli harcerze. Mianowicie: I Mistrzostwo Polski w strzelaniu Junjorów z broni małokalibrowej Zbigniew Haluza ze Lwowa (373 punktów na 400 możliwych), nagroda Wiceministra Spraw Wojskowych (karabinek), II Mieczysław Osostowicz ze Lwowa (341 p.), III Józef Weydlich (329 p.). Nadto harcerz Pawłowski również ze Lwowa, wziął II nagrodę w zawodach „strzał do jelenia", uzyskując 31 punktow; I nagrodę zdobył tu Kurowski, oficer z 55 p. p., punktów 33.

Zawody strzeleckie. Najlepszy wynik w strzelaniu do tarczy 12-sto pierścieniowej z odległości 100 m., które urządziła K. Ch. Lubelskiej, osiągnął druh Pachla Mieczysław, zdobywając 52 punkty, drugie miejsce zajął druh Gajewski Jan z 49 punktami, po 48 punktów osiągnęło 2 druhów, po 47 — 3 druhów, po 46 — 1 druh, 45 — 2 druhów.

KRONIKA P. W.

Ulgi w wojsku dla członków organizacji p. w. D-ca O. K. V wydał Rozkaz Nr. 17 z dnia 9.IV. 1927 roku, w którym nakazuje dowódcom podległych mu oddziałów wojskowych stosować dla członków organizacji p. w. następujące ulgi w czasie odbywania czynnej służby wojskowej: 1) Po wcieleniu do szeregów danego pododdziału winien być każdy członek organizacji p. w. wyróżniony przed frontem swego oddziału, jako ten, który przed powołaniem w szeregi wojskowe pracował w organizacji p. w. celem przygotowania się do obrony państwa, przez co przyczynił się do wzmocnienia siły obronnej państwa. 2) Nie powierzać członkom organizacji p. w. czynności profesjonalistów, ordynansów kancelaryjnych, lub gońców pocztowych, chyba sami o to poczynią starania. 3) Wyznaczać ich na zastępców komendantów izb. 4) Zezwalać na wychodzenie z koszar po zajęciach już w czasie okresu rekruckiego wykształcenia żołnierza. 5) Udzielać przepustek względnie upoważnień na odwiedzanie w niedzielę i święta swej rodziny poza miejscem stacjonowania, a mieszkającej w niedalekiej okolicy. 6) Udzielać chętnie urlopów świątecznych. 7) W razie bardzo dobrych postępów w wyszkoleniu i wyróżnień w pracy w oddziale udzielać pochwał przed frontem oddziału, podkreślając przy każdej okazji, że wyniki tak skuteczne zawdzięcza się poprzedniej pracy w szeregach organizacji p. w. 8) Używać nadających się do tego jako instruktorów przy wyszkoleniu rekrutów. 9) Wyznaczać przed innymi do szkół podoficerskich, gdyż w ten sposób przygotowuje się przyszłych samodzielnych instruktorów p. w. 10) O ile kandydat wykaże odpowiednie postępy mianować go po ukończeniu szkoły podoficerskiej kapralem. 11) Przy poborze rekruta wypytywać poborowych, czy należeli do organizacji p. w. i czy przeszli kurs przeszkolenia i uwzględniać w miarę możności i rodzielnika ich prośby co do wyboru broni i pułku, w którym pragnęliby odbyć służbę wojskową. 12) Podobne ulgi należy stosować do rezerwistów powołanych na ćwiczenia.

Rozkazem tym nie zostały anulowane inne ulgi, wymienione w poprzednich rozkazach. Wszystkie wyżej wymienione ulgi mogą mieć zastosowanie tylko po okazaniu zaświadczenia z ukończenia kursu p. w. stopnia I lub II, albo też świadectwa z ukończenia kursu instruktorskiego p. w., wreszcie zaświadczenia oficera p. w. pułku z odbytej conajmniej 6-miesięcznej pracy w szeregach p. w. danej organizacji.

Konferencja Stowarzyszeń P. W. odbyła się w dniach 30.IV i I.V w Warszawie, zorganizowana przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk. Sprawozdanie z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Zwycięstwo harcerzy lwowskich. Dn. 19 marca r. b. w „marszu zadwórzańskim" (44 klm.) zdobywa drużyna harcerska 3 miejsce (1-e miejsce z pośród organizacji p. w.), dając się jedynie wyprzedzić 2 drużynom wojskowym. Otrzymała dwie nagrody: za 3-cie miejsce w postaci b. cennej plankiety bronzowej i za 1-e miejsce z pośród organizacji p. w. w postaci wspaniałego puharu (nagroda przechodnia D. O. K. VI).

W marszu Sulejówek — Belweder uczestniczyła również drużyna (13 ludzi) harcerska (w skład jej wchodzili harcerze z 39, 9 i 45 Warsz. Druż.), która zajęła I-e miejsce z pośród organizacji p. w. (poza Strzelcem), dzięki czemu zdobyła nagrodę Min. W. R. i O. P.

Święto Narodowe 3-go Maja. Udział harcerzy w uroczystościach tego dnia był wszędzie widoczny. B. wiele środowisk urządzało samodzielnie własne przedsięwzięcia. Na uwagę zasługuje harcerska sztafeta kolarska, zorganizowana przez Chorągiew Mazowiecką. Bieg odbywał się na 4 trasach, z krańców terytorjum Chor. do Warszawy. I sztafeta z Kolna pokryła odległość 190 klm. w 9 godzin 16 min., II — z Sokołowa — trasa 105 klm. — 5 godz. 10 min., III — z Mławy — 150 klm. — w 8 godz. 5 min., IV — z Łowicza — 128 klm. — 10 godz. 30 min. (opóźniona). Sztafety przyjmowali kolarze Chor. Warszawskiej, poczem wszyscy udali się na Zamek, gdzie odbyło się wręczenie depeszy Panu Prezydentowi. Hufiec Lwowski w tym dniu urządził wycieczkę do Miodowych Grot, gdzie po rozbiciu obozu odbyło się przyrzeczenie na ręce ks. dra Gerarda Szmyda, przewodniczącego Z. O.

„Związki p. w. pod kątem pracy". Pod tym tytułem przynosi „Strzelec" artykuł wstępny p. Uziębły. Czytamy tam:

„Ze względu na najekonomiczniejsze wykorzystanie dla celów państwowych nieskoordynowanych poczynań społecznych na niwie p. w., należałoby przeprowadzić federację stowarzyszeń p. w. na zasadach: 1) jednolitości kierownictwa, 2) jedności rozkazodawstwa, 3) podziału pracy, 4) odpowiedzialności dyscypliny i sankcji, 5) bezwzględnego podporządkowania interesów osobistych interesom ogółu, 6) wynagrodzenia za pracę oraz 7) kontroli i inspekcji". Autor domaga się powołania „Władzy Centralnej obdarzonej prawem rozwiązywania stowarzyszeń, niezdolnych do osiągnięcia minimum faktycznego dorobku pracy".

Autor głosi potrzebę rozwiązania niektórych stowarzyszeń lub odebrania im praw p. w., szkoda, że nie wymienia ich imiennie.

Harcerskie Kursy Informacyjne dla nauczycieli. Komenda Chorągwi Męskiej w Radomiu, zorganizowała 3-dniowy kurs informacyjny dla nauczycielstwa (10.—12.IV). W kursie wzięło udział 48 nauczycieli i nauczycielek. Wyniki kursu bardzo pomyślne i powszechnie domagano się urządzenia podobnego kursu na początek roku szkolnego. Należy podkreślić bardzo życzliwe potraktowanie kursu przez panów inspektorów szkolnych, którzy chętnie udzielili nauczycielstwu 3-dniowego urlopu.

Podobny kurs zorganizował również Z. O. Wielkopolskiego. Kurs odbywał się w zakładzie pedagogicznym w Wieleniu Wlkp. w czasie ferji wielkanocnych. Kursem kierował dh. ph. H. Śniegocki, komendant Chor. Męsk. Gawędy, wykłady i ćwiczenia praktyczne prowadzili dhowie: dr. T. Strumiłło, dr. I. Kozielewski, por. J. Ratajczak, T. Maresz i Żakowski. W ćwiczeniach praktycznych brała udział miejscowa drużyna harcerska. W czasie trwania kursu przybył dh. gen. Józef Haller, przewodniczący Z. O.

Koło Starszego Harcerstwa w Radomiu rozwija coraz bardziej intensywną działalność. Na zebraniach dyskusyjnych wygłoszono referaty: „O organizacji Starsz. Harc.", „Jak Harcerstwo na mnie oddziałało", „O stosowaniu prawa harcerskiego w nauczaniu", „Kwestja pojedynku". W programie są następujące referaty: „System zastępowy w Harcerstwie", — „Próby na stopnie i sprawności harc." „Sposób finansowania drużyny", „Harcerstwo a spółdzielczość", „Zagadnienia seksualne". Koło zamierza utworzyć dwa zastępy: męski i żeński, celem prowadzenia pracy techniczno - harcerskiej. Koło urządzało w dn. 12.II. b. r. „Czarną Kawę". W projekcie jest sprowadzenie chóru „Harfy" na dwa dochodowe koncerty. Większość członków Koła pracuje obecnie w miejscowych drużynach harcerskich.

Akademickie Koło Harcerskie im. Heliodora Święcickiego w Poznaniu, istniejące już prawie 8 lat, po pewnem osłabieniu tętna pracy w roku zeszłym — powróciło już na normalne tory. Koło posiada własny lokal w gmachu Uniwersyteckim i grupuje druhny i druhów, studjujących na Uniwersytecie. Koło liczy 87 ludzi, jest koedukacyjne; pewne tylko sprawy poruszane i załatwiane są oddzielnie w gromadach żeńskiej i męskiej. Wewnętrznie Koło pracuje na zebraniach plenarnych — dyskusyjnych, referatowych, bądź towarzyskich; następnie przez wspólne uczęszczanie do teatrów, na wycieczki i t. d. Po za zebraniami ogólnemi odbywają się też zebrania wyłącznie druhen („kominki") i wyłącznie druhów („spelunki"); istnieją następnie jeszcze dwa zastępy (męski i żeński), które grupują ludzi, chcących uzupełnić swoje wyrobienie techniczne. Nazewnątrz członkowie Koła pracują przeważnie na terenie harcerskim (w drużynach przeszło 20 członków), następnie akademickim (przeważnie jako członkowie Zarządów Kół prowincjonalnych, naukowych, bądź samopomocowych) i szerszym — społecznym (np. zrzeszenia abstynenckie). Wbrew twierdzeniom niektórych przeciwników koedukacji, o zupełnej niewydajności pracy w zrzeszeniach mieszanych—„mieszaność" daje u nas zupełnie dobre wyniki, a praca nasza (a przez to i my sami) absolutnie na tem nie tracą, ale przeciwnie — sporo zyskuje. Jednocześnie prostujemy omyłki, jakie zakradły się do sprawozdania N. R. H. za rok 1926: Koło liczy obecnie 36 druhen; 51 druhów; członków zwyczajnych 85; nadzwyczajnych 2.

J. R.

Jamboree 1929. Komitet Naczelnej Rady Angielskiej rozważał 11.III tę sprawę. P. Martin zakomunikował, że według otrzymanych odpowiedzi od członków Międzyn. Komitetu Sk., członkowie ci są za urządzeniem Jamboree w Anglji, z tem, żeby było ono równocześnie państwowem brytyjskiem i międzynarodowem. Otrzymano zaproszenie do Australji, ale zdecydowano, że jest to za daleko dla europejskich krajów. Powstał projekt urządzenia Jamboree Dalekiego Wschodu w r. 1930.

Skaut Naczelny, gen. R. Baden-Powell wrócił już z wielkiej, przeszło siedmiomiesięcznej podróży po Afryce. Przybywającego do brzegów Anglji w Southampton witały wśród entuzjastycznych owacji tłumy skautów angielskich.

Jeden z wielu przykładów zbiorowych dobrych uczynków. Podczas świąt wielkanocnych urządzono w londyńskim Hydeparku zbiórkę przeszło 3.000 skautów, którzy następnie, uzbrojeni w długie kije bambusowe, wyruszyli na wojnę przeciwko poczwarkom motylim, wyrządzającym corocznie olbrzymie szkody nietylko w Hydeparku, ale i we wszystkich ogrodach londyńskich i na polach.

Oryginalny wyścig. Pewna gromadka wilcząt obmyśliła ciekawą grę. Chodziło o to, aby zebrać pieniądze dla ubogiej rodziny z 5 dzieci, których ojciec leżał w szpitalu. Gromadkę podzielono na 3 szóstki pod szóstkowymi. Sporządzono mapę przedstawiającą tor wyścigowy, umieszczono na nim 3 różnobarwne figury cyklistów, oznaczono „mile" i określono czas trwania wyścigu 1 mila reprezentowała 3 pensy zebrane przez szóstkę. Wtedy wyścig się zaczął. Nie wolno było wyprasać pieniędzy, wszystko trzeba było zapracować. Wilczęta porządkowały ogrody, zbierały drzewo na opał, pełniły obowiązki bileterów na przedstawieniach, jedno sprzedawało ciastka i słodycze w domu skautowym, inne owoce i kwiaty. Zebrano 5 funtów. (The Scouter).

Ostrzeżenie przed oszustami. Angielska Główna Kwatera w n-rze „The Scouter" za kwiecień przestrzega przed indywiduami, podającymi się za skautów zagranicznych. Nie należy dawać żadnej pomocy nikomu, występującemu jako skaut zagraniczny, o ile nie posiada listu polecającego („paszportu skautowego") na oficjalnym blankiecie Biura Międzynarodowego, podpisanego przez sk. komisarza zagranicznego danego kraju.

Mimo wielu podobnych ostrzeżeń naszej G. K. ciągle zdarzają się przypadki podejścia członków Z. H. P. przez oszustów, udających skautów lub harcerzy.

G. K. angielska zaleca również nie odpowiadanie bez porozumienia się z G. K. na listy nadchodzące od nieznajomych skautów zagranicznych. (The Scouter).

I Walny Zjazd Sekcyj W. F. i H. Sz. przy Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych odbył się w dniach 19 i 20 marca 1927 r. dzięki inicjatywie Sekcji poznańskiej. Zjazd był wspaniałą rewją i pokazem pracy w dziedzinie praktycznej i teoretycznej. Przedpołudnie dnia 19 wypełniło ukonstytuowanie się zjazdu oraz referaty p. Germanówny (Lwów) na temat: „Ćwiczenia cielesne w przedszkolu", i ppłk. Sikorskiego: „Możliwość zastosowania metody Bukha w szkole i w armji". Po odczytach, przyjętych przez audytorjum z dużem uznaniem, nastąpiły pokazy lekcyj gimnastycznych. Popołudniu odbył się pokaz tańców narodowych (baletm. Statkiewicz) oraz rytmiki (prof. Wiechowiczowa). Wszystkie pokazy i referaty, omówiono w poważnej dyskusji. Następnie wygłosił podniosły referat wizyt. Wyrobek (Kraków) na temat: „Podjęcie idei Jordanowskiej jako zadanie Sekcji W. F. T. N. S. W.". Prace pierwszego dnia zakończył referat dr. Stojanowskiego p. t. „Typy sprawności fizycznej". W drugim dniu zjazdu, po mszy św. w kościele parafjalnym na Łazarzu, zebrali się uczestnicy w hali ćwiczebnej Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów, gdzie nastąpiły pokazy frekwentantów tejże. O godz. 12 odbyło się uroczyste zebranie ku uczczeniu jubileuszu wprowadzenia systemu Linga w Polsce. Na zebranie popołudniowe złożyły się najpierw referaty prof. Dręgiewicza (Lwów):

1) Organizacja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w szkołach w łączności z najnowszą ustawą; 2) Zniżka godzin wych. fiz. w seminarjach kresowych; 3) Nauczanie higjeny w gimnazjach. Następnie wygłosił dr. Drabczyk (Warszawa) bardzo głęboko pomyślany referat p. t. „Wychowanie fizyczne w świetle filozofji absolutnej Hoene-Wrońskiego". Po referacie dr. Drabczyka zjazd zamknięto.

Po zebraniu plenarnem odbyły się obrady przedstawicieli Okręgowych Sekcyj Wych Fiz. przy T. N. S. W. Po referacie wiz. Wyrobka na temat: „Organizacja Sekcji Wych. Fiz." wybrano Prezudjum Główne przy T. N. S. W., w składzie wszystkich prezesów Sekcyj Okręgowych, z tem, że powierzono prof. Ciechanowskiemu (Kraków) zwołanie konstytucyjnego zebrania Prez. Gł. Omówiono też sprawę przystąpienia do Fédération internationale de gymnastique éducative, oraz uznano „Wychowanie Fizyczne" za organ Sekcji ogólnopolskiej W. F.

Zjazd stał się wielkim krokiem naprzód w kierunku konsolidacji wychowawców fizycznych i samego wychowania fizycznego.

VI Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego odbył się w Warszawie dn. 3 kwietnia b. r. Zjazd otworzył dr. K. Dłuski, prezes Zarządu Głównego, witając zebranych delegatów, przedstawicieli rządu i gości. Następnie dokonano wyboru prezydjum Zjazdu, którego przewodniczącym został p. W. Malski. Po odczytaniu depesz i wygłoszeniu szeregu przemówień powitalnych p. Z. Dreszer, sekretarz gen. Zw. Strz., odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego. Na początku tego sprawozdania przybył P. Prezydent Rzplitej, poczem po wysłuchaniu sprawozdania Zjazd opuścił. Sprawozdanie Komendy Głównej wygłosił p. K. Kierzkowski, Komendant Główny Zw. Strzeleckiego. Zw. Strzelecki według sprawozdania obejmuje 2.529 oddziałów ze 160 tys. członków; pracę prowadzi w nast. działach: wych. fiz., sporty, strzelectwo i łucznictwo, wyszkolenie wojsk., organizacyjno-mobilicyjny, kulturalno-oświatowy, personalny i pracy kobiet. Po tych sprawozdaniach przystąpiono do wyboru władz; prezesem został ponownie wybrany dr. Dłuski. Pozatem uchwalono szereg wniosków, dotyczących w pierwszym rzędzie przysp. wojsk. i sportu strzeleckiego, przyczem zwrócono szczególną uwagę na ustalenie przez władze państwowe jednolitego programu metod i środków wyszkolenia wojskowego oraz na konieczność powiększenia kadr instruktorów p. w.

Sprostowanie. W Rozk. N. Z. H. P. L. 10 z dn. 20.IV.27 r. pośród mianowanych członkami czynnemi podano omyłkowo nazwisko dh. Arlitewicza, co niniejszem prostujemy.

POTRZEBNI INSTRUKTORZY.

1. Potrzebny instruktor (przodownik) z praktyką obozową do prowadzenia obozu 8 kieleckiej drużyny gimnazjalnej na miesiąc lipiec. Warunki: zwrot kosztów podróży w obydwie strony, utrzymanie całodzienne i honorarjum 30 zł. Zgłoszenia nadsyłać do G. K. M. (Referat pośrednictwa pracy).

2. Potrzebne są instruktorki do prowadzenia pracy na obozie wakacyjnym w zakresie przygotowania na stopień przewodniczki i samarytanki. Obóz odbędzie się w lipcu. Warunki skierować pod adresem: Krzemieniec na Wołyniu, Liceum. Komenda Hufca Żeńskiego.

3. Harcerz-nauczyciel gimnastyki z pełnemi kwalifikacjami zawodowemi państwowych szkół średnich, z dobremi świadectwami kilkoletniej praktyki, zmieni posadę od 1 września b. r. Zgłoszenia nadsyłać do redakcji „Harcmistrza" dla „Dyskobolosa".

KORESPONDECJA REDAKTORA.

Paru osobom przyrzekliśmy wydrukować ich prace przed wakacjami. Niestety, wielka ilość materjału aktualnego, który „wietrzeje", jeśli go zaraz nie wyzyskać, oraz konieczność zmieszczenia materjału urzędowego, uszczupliły i tak ciasne ramy „H.". Przepraszamy.

Zachodzi konieczność powiększenia objętości „Harcmistrza". Jest to zupełnie możliwe: trzeba tylko, aby każda drużyna (żeńska i męska) zaprenumerowała pismo, żeby je prenumerowali instruktorzy, Koła Przyjaciół, Zarządy Oddziałów. Mielibyśmy wtedy 2712 prenumeratorów (dziś 950), moglibyśmy pismo rozszerzyć, nie podnosząc ceny.

Na razie musimy utrzymać się w ciasnych ramach, z konieczności musimy ograniczyć kronikę Oddziałów i Chorągwi, doceniając jej wielkie znaczenie, musimy też ograniczyć i inne działy, a do wszystkich pisujących do „Harcmistrza" apelujemy: wyrażajmy swe myśli treściwie, jeżeli „Harcmistrz" ma skupiać wiele piór i poruszać wiele tematów.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Składka członka wspierającego 6 złotych rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 6 zł rocznie.

Składka instytucji — członka współdziałającego conajmniej 20 zł według deklaracji.

Wpisowe na rzecz Związku Drużyny i K. St. H. 5 zł., K. P. H. 10 zł od 1 delegata na Zj. W., t. j. od każdych 50 członków; członkowie czynni i przodownicy 2 zł.

Pogłówne młodzieży na rzecz Związku 50 gr. rocznie;

Pozyskujcie członków współdziałających!

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Komitet Redakcyjny: St. Czapiewski, W. Prażmowska, E. Ryszkowski, St. Sedlaczek, M. Uklejska, Z. Wołowska.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **Sekretarz Redakcji:** Eugenjusz RYSZKOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P. K. O. 536

Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przejazd 10.